

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 19 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 100.000 | № 109

Rząd Wł. Grabskiego ukonstytuowany

Nosi on charakter raczej prawicowy niż bezpartyjny

Z pierwszej listy usunięto najbardziej nie popularne nazwiska.

Gabinet p. Władysława Grabskiego już jest prawie gotów. O godzinie 1-ej uda się p. Grabski do Belwederu i przedłoży listę swego gabinetu do podpisu prezydentowi Rzeczypospolitej.

Dzisiaj o godz. 11-ej rano p. Grabski przyjął dyrektora departamentu górnośląskiego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. inż. Józefa Kiedronia który jest upatrzonego na ministra przemysłu i handlu.

Następnie przyjęci zostali p. Bolesław Miłkaszewski, kandydat na ministra oświaty, wojewoda warszawski Władysław Sołtan, kandydat na ministra spraw wewnętrznych, p. Józef Raszyński kandydat na ministra rolnictwa p. Seweryn Ludkiewicz, kandydat na ministra reformy rolnej, oraz p. dr. Karol Bertoni, dyrektor departamentu w ministerstwie

spraw zagranicznych, który zostanie tymczasowym kierownikiem ministerstwa, aż do mianowania ministra, który będzie później zamianowany.

Wszyscy ci panowie zgodzili się na przyjęcie zaofiarowanych im tek.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kandydatura p. Nossowicza na ministra

kołej na skutek sprzeciwu ze strony P. P. S. i związku kolejarzy, odpadła, a tekę tę zaofiarował p. Grabski inż. Marynowskiemu, byłemu ministrowi kolej.

Pan Grabski nie upierał się przy kandydaturze p. Nossowicza, aby w ten sposób nie zrazić sobie P. P. S., która w razie nieuwzględnienia tego postulatu przeszłaby do ostrej opozycji.

Pozatem przyjął p. Grabski ks. Klimkę z klubu niemiec. oraz posłów Podhórskiego i Wasyńczuka z klubu ukraińców, oraz białorusina Paraszkiwicz. Panowie ci uzależnili swoje stanowisko od programu, jaki przedstawi p. Grabski. Wreszcie przyjął p. Grabski pos. Małkiewicz, ks. Okonia, oraz pos. Hipolit Śliwiński.

Na tem zakończył p. Grabski swe ranne konferencje, poczem o pierwszej udał się do pana prez. Rzeczypospolitej.

Z teki karykatur Artura Szyka.



Żelazna miotła na Chjenę.

Eksport włókienniczy do Grecji.

Wczorajsze konferencje pp. Georgesa Kokancidisa i Andre Melissarato, z zarządzeniem nowopowstałego krajowego związku dla eksportu i importu, sp. akc. doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych poglądów, w sprawie wywozu naszych wyrobów do Grecji i Małej Azji.

W tym celu zostanie utworzona silna grupa greckich banków i importerów, której zadaniem będzie rozwinięcie stosunków handlowych z Łodzią.

Niebawem zostaną w tej sprawie, podjęte dalsze rokowania.

Zamach na króla włoskiego.

RZYM, 19 grudnia — „Giornale d'Italia" donosi z Neapolu, że w sobotę nieznani dotąd sprawcy usiłowali wykonać zamach na osobę króla włoskiego w czasie jego podróży do Salerno. Zamach się nie udał. Pociąg, pędzący z szybkością 60 km. na godzinę zdołano nagle zatrzymać.

Sygnal alarmowy został dany przez dróżnika, który sprawdzając tor przed nadejściem pociągu królewskiego zauważył że szyny przy silnym skreśle drogi były zerwane. W miejscu tem znaleziono narzędzia ze pomocą, których zerwano szyny. Śledztwo w toku. Na ślady spiskowców podobno policja już natrafiła.

Polska i Mała Ententa.

Wniosek Rumunii w sprawie Polski.

RZYM, 19 grudnia — „Tribuna" donosi z Belgradu, że na konferencji małej ententy, która się odbędzie w styczniu w Belgradzie, Rumunia zażąda przyjęcia Polski w poczet państw małej ententy, motywując swe żądanie wspólnością in-

teresów wobec Rosji. Na tej konferencji Czecho-Słowacji zamierza przedstawić wniosek prowadzenia umiarkowanej polityki wobec Rosji ewentualnie uznanie rządu Sowieckiego de jure.

O cofnięcie kar dyscyplinarnych na posłów.

PAT. — WARSZAWA, 18 grudnia — Komisja regulaminowa rozpatrywała odwołania posłów Pufka, Nowickiego, Ballin-Bagińskiego, Rudzińskiego, Wasyńczuka i Duro, Chomińskiego, Cwiłchowski, Figuralikiewicza (przeciw karze dyscyplinarnej zastosowanej do nich na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 grudnia przez urzędującego wicemarszałka posła Seyde wykluczenie z jednego posiedzenia).

Referował poseł Liberman, który postawił wniosek zgodnie z paragrafem 67 regulaminu aby uchwalili zwrócić się do Marszałka z prośbą o zniesienie odwołanych kar. W dyskusji (przedstawiciele prawicy i Piasta wypowiadali się przeciw temu wnioskowi, zaś poseł Chruszczewicz (Kl. Ukr.) zgłosił wniosek dodatkowy na wypadek odrzucenia wniosku posła Libermana, dotyczącego zmniejszenia kary dyscyplinarnej o jeden stopień. Głosami prawicy i Piasta oba wnioski upadły.

Projekt premjówki tytoniowej.

Min. skarbu p. Kucharski wniosł wczoraj na radę ministrów projekt ustawy o państwowej złotej premjówce tytoniowej.

Projekt ten przewiduje wypuszczenie 8 serii premjówki po 50 milionów fr. złotych każda seria, na ogólną sumę 400 milionów fr. zł.

Premjówka gwarantowana ma być całym majątkiem państwa, w szczególności monopolu tytoniowym. Terminy wypuszczenia serii pozostawione są do uznania ministra.

Przemysłowcy udziela robotnikom podwyżki.

W związku z ustaleniem przez komisję statystyczną podwyżki w wysokości 66,77 proc. — odbyli przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim konferencje, na której postanowiono podwyżkę tę udzielić robotnikom.

Sprawa stonowania wależnika dla majstrów nie została definitywnie załatwiona. Przewidywać jednak należy, że (na tem nie żadne zaręki nie powstaną).

Krajowy związek sprawę tę rozpatrzy w dniu dzisiejszym. Należy przypuszczać iż pomimo niepomyślnych koniunktur w przemyśle średnim, przemysłowcy tej grupy również ją udziela.

O czem radzić będą robotnicy na dzisiejszych zebraniach.

Na dzisiejszych zebraniach delegatów robotniczych omawiano będą sprawy kryzysu w przemyśle włókienniczym oraz ostatniej podwyżki.

Na zebraniach tych poruszana również zostanie aktualna obecnie sprawa waloryzacji płac. Bowiem kierownicy związków zawodowych stoją na stanowisku, że jedynie waloryzacja zarobków może w obecnej sytuacji uregulować sprawę płac.

KRÓL I KRÓLOWA OPUSCILI GRECJĘ.

PAT. — WIEDEN, 19 grudnia — „N. Freie Presse" donosi z Aten, że król i królowa greccy wczoraj wieczorem za poradą rządu rewolucyjnego opuścili Ateny, udając się do Rumunii. Król przed wyjazdem zwrócił się telegraficznie z prośbą do Wenizelosa, aby objął on chwilowo rząd.

Prasa europejska o wyborach w Anglii.

Większość gazet francuskich w artykułach poświęconych rezultatom wyborów w Anglii, pisze, że Francja nie ma się czego obawiać zmiany polityki w Anglii, jeżeli tylko ze swej strony podejmie środki jakie okaza się konieczne na skutek wytworzenia się nowej sytuacji.

„Petit Parisien” pisze:

Nasutek przewidywanej zmiany gabinetu w Anglii, wyłącznie poniedziałku w Paryżu i Londynie stanie się nieuniknionym. Francja powinna wobec tego stanąć na gruncie faktów, nie zaś na gruncie prawnym. Francja winna dać prowadzić swą politykę nad Renem. Lecz jeżeli wypadnie rozpocząć negocjacje co do ostatecznego rozwiązania europejskiego problemu gospodarczego, to Francja nie uchyli się od tych rokowań.

„Journal Industrielle” oświadcza, że wywrót wyborów w Anglii jest pomysłem dla handlu francuskiego. Zwycięstwo zwolenników cel ochronnych w Anglii zadecyduje o losie francuskiego przemysłowca. Pod względem politycznym wynik wyborów angielskich nie jest pomysłem dla Francji, lecz nie w takim stopniu, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka. Nie należy zapominać, że zwycięstwo zwolenników cel ochronnych uczyniłoby niemożliwym rozwiązanie kwestii reparacyjnej.

Bydca w bliskich stosunkach z pafacem Elizejskim „Victoire” pisze: Wiele ludzi głęboko jest zmartwionych z powodu wyniku wyborów. Lecz taka oca na nie jest słuszną. Lloyd George jako premier okaże się zapewne bardzo uprzejmym w stosunku do Francji.

Inspirowany przez Louchera „Petit Journal” również wypowiada mniemania, że Lloyd George nie doprowadzi sprawy do rozłamów z Francją.

„Galois” czyni uwagę, że sojusznik francusko-angielski będzie w każdym razie ocalony jeżeli obie strony wykażą szczerze życzenia, by go utrzymać.

„Oeuvre” wypowiada przypuszczenia, że powrót Lloyd George'a do władzy może się nawet okazać korzystnym dla Francji.

Organy nacjonalistyczne uastrojone tą natomlast na nutę pesymistyczną.

Pertinax oświadcza w „Eche de Paris”, że być może iż sojusz francusko-angielski przechodzi w tej chwili ciężką próbę.

„Action Française” mniemania, że stosunki francusko-angielskie staną się bardziej zawilżane, ponieważ przysięgą ga binget angielski znowu wysunie plan ekonomicznej odbudowy Europy.

Strajmie nacjonalistyczna „Libre Parole” ma nadzieję, że Anglia otworzy odrzuci współpracę Francji i w ten sposób wyślą się sytuacja.

Barzo wyraża zadowolenie z rezultatów wyborów widać w artykułach prasy niemieckiej. „Berliner Tageblatt” pisze: „Naród angielski w głosowaniu swem dał wyraźnie odpowiedź na pytanie, do jakich zasad przyznaje się w swej większości. Bo stosunek Anglii do obecnych spraw międzynarodowej polityki odgrywał jednak podczas wyborów najpoważniejszą rolę. Z naszego punktu widzenia musimy wyrazić zadowolenie, że nawet przestarzały i niesprawiedliwy angielski system wyborczy nie był tym razem w stanie sfalszować prawdziwej woli angielskiego narodu, pragnącego przywrócenia do praw rozsądku i pokojowego współzycia. Zwycięstwo przypało w udziale ideom Lloyd George'a, polegającym na przywróceniu pokoju w Europie i uwolnienie się od francuskiego militaryzmu.

P. George Bernhardt na łamach „Voische Zeitung” dochodzi do podobnych wniosków. Jeżeli Baldwin w Paryżu, o którym w urzędowym komunikacie prasy pisano, że zupełnie zgadza się ze sposobem myśli francuskiego prezydenta ministrów, jeżeli Baldwin poniedziałek tak jasrówna kleskę, to usprawiedliwionym wydaje się wniosek, że zagraniczna polityka obecnego ministerium przypięczętowała los swego przywódcy.

Rządy bez parlamentu w Niemczech.

Jeremiada kanclerza Rzeszy. Komitet piętnastu. Nowe podatki.

Kanclerz Rzeszy dr. Marx wygłosił przed trzema dniami do dziennikarzy za granicznych przemówienie, którego treść kulminuje w przedstawieniu rozpaczliwej finansowej sytuacji państwa.

Kanclerz oświadczył, że kredyt, udzielony rządowi przez Bank rentowy w wysokości 1200 milionów marek złotych, zo stał prawie całkowicie wyczerpany, bo ogromne sumy pochłaniają wsparcia dla bezrobotnych. A dalszego kredytu rząd nie będzie mógł uzyskać, związany jest bowiem oficjalnym oświadczeniem ministra skarbu dr. Luthera, że nie naruszy w niczem podstawy kredytowej Banku rentowego.

Zachodzi przeto obawa, że już z końcem grudnia kasy państwowe nie będą rozporządzały gotówką. Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, aby przetrzymać zimę: przykręci tedy śrubę podatkową, zażąda daniny majątkowej i ograniczy wydatki państwowe do minimum...

Ale mimo to rząd zdaje sobie sprawę że prawdziwe polepszenie spowodować może jedynie należyte rozwiązanie sprawy odszkodowań, a do przetrzymania kryzysu niezbędna jest pomoc zagranicy. Rząd zwrócił się z żądaniem pomocy do Ligi narodów i do państw, które podpisały traktat wersalski.

Powyższej jeremiadzie kanclerza niemieckiego wtórują głosy prasy, wykazujące, że wobec wyczerpania środków finansowych, rząd niemiecki winien podjąć energiczne kroki celem uzyskania pożyczki zagranicznej, bodaj za cenę poddania finansów niemieckich międzynarodowej kontroli.

Istotnie, jak wszyscy korespondenci berlińscy stwierdzają, warunki gospodarcze w Niemczech pogorszyły się fatalnie, a drożyzna święci takie orgie, że koszt utrzymania dziennego w Berlinie, przerahowane na obcą walutę, wynoszą trzy do czterech dolarów, czyli jakąś astronomiczną cyfrę biljonów marek.

Mimo to skargi niemieckie na beznadziejność i trudności są grubo przesadne i tendencyjne. Mają na celu urabiać opinię zagraniczną w kierunku życzliwym dla Niemiec, przyczem nadzieja zwrotu w polityce zagranicznej Anglii dodaje Niemcom otuchy i bodźca do energicznych zabiegów o ulgi reperacyjne. Niemcy jak

nie chcieli, tak w dalszym ciągu nie chcą płacić — i wszystkie stronnictwa są w tem solidarne i idą rządowi na rękę.

Gabinet dr. Marxa, który jest sam centrowcem, opiera się na stronnictwach mieszczańskich (które nie tworzą większości), ale ma też poparcie socjalistów. Socjaliści niemieccy okazują, trzeba im te przyznać, prawdziwy zmysł państwowy. Gdy trzeba, nie wahają się zawiesić na kolku swoich partyjnych życzeń, idą razem z mieszczańskimi stronnictwami i są bardzo potrzebni wobec rządu, który uzyskał na dwa miesiące dyktatorskie uprawnienia.

Parlament został tem samym usunięty od wpływu na rząd i stracił swe znaczenie. Rząd, uposażony prawami dyktatorskimi, chce wobec trudnych problemów sanacji finansowej i przeobrażenia konstytucji państwa, mieć możność szybkiego niekrepowanego działania. Już Stresemann podkreślił, że właściwie należałoby rozwiązać parlament, który partyjnością swoją utrudnia rządowi pracę i osłabia go.

Dr. Marx nie poszedł tak daleko, ale powołał do życia komitet piętnastu, który tworząc organ doradczy rządu, ma zastąpić parlament. Utworzenie tego komitetu było ustępstwem na rzecz socjalistów i pozyskaniem ich dla rządu.

Komitet ten, na czele którego stoi dr. Scholze, składa się z 3 nacjonalistów, 1 ludowca, 1 bawarczyka, 3 członków partji centrum, 2 demokratów, 4 socjalistów i 1 komunisty.

Tak więc rząd obecnie posiada we wspomnianym komitecie 7 głosów, a w razie głosowania za nim socjalistów, posiada większość. Komitet ten posiada wprowadzić prawo wypowiedzenia opinji, ale opinie te mogą pozostać bez skutecznego wpływu. W taki sposób gabinet Marxa posiada na przeciąg 2 miesięcy władzę absolutną.

Skorzystał z niej przedewszystkiem w celu zdobycia środków finansowych. Ukaza się w najbliższych dniach trzy nowe rozporządzenia podatkowe, bardzo wydatnie obciążające ludność. Redukcja urzędników zakreślona jest na wielką skalę, pół miliona urzędników będzie niebawem zwolnionych!

Rząd Marxa zamierza też z Francją wejść w bezpośrednie układy.

CZŁONKOWIE KOMITETU RZECZOSZNAWCÓW.

PAT. — LONDYN, 18 grudnia. — Londyńska radiostacja komunikuje: Sir John Bradbury, jak również jego koledzy z delegacji angielskiej do komisji odszkodowań są zdania, że prace obu komitetów rzeczoznawców, wyłonionych przez komisję mogą dać rezultaty dodatnie jedynie wtedy, jeżeli członkowie tych komisji będą się składać z ludzi nieuprzedzonych. Takiemi ludźmi ze strony Anglii mogą być wybitni przedstawiciele municypalności Londynu, których sir Bradbury wskazuje,

że, anie ludzie wychodzący ze szeregów rządowych ministerstwa skarbu.

„Westminster Gazette” pisze w tej sprawie, że Downing Street pozostawia delegatom angielskim w komisji odszkodowań zupełną swobodę w wyborze delegacji angielskiej do komitetu rzeczoznawców.

CZYTAJcie „Republikę”

We Włoszech rezultat wyborów angielskich wywarł wielkie wrażenie. Dzienniki uważają przyszły gabinet Lloyd George'a za rzecz naturalną i spodziewają się silnego oddziaływania rezultatu wyborów na stanowisko Anglii wobec Francji i sytuacji w Europie środkowej.

„Giornale d'Italia” pisze, że w sferach rzymskich nie bardzo zachwyceni są powrotem Lloyd George'a, który w

chwili obecnej przedstawia wielki znak zapytania w grze polityki europejskiej. Znany jest osobisty pogląd Lloyd George'a na faszyzm i Poincarego. W każdym razie należy czekać i badać nową sytuację bez uprzedzenia i złudzeń. Przedstawia ona bowiem poważne możliwości „Idea Nazionale” mówi, że polityka angielska jest silniejsza niż oparte o parlament i z trudnością ulegnie poważnym zmianom.

Waloryzacja długów hipotecznych.

Znamienny wyrok sądu Rzeszy.

Kwestja waloryzacji długów hipotecznych w Niemczech, tak gorąco dyskutowana przez szerokie koła wierzycieli i dłużników hipotecznych, uległa wyrokiem sądu Rzeszy z dnia 28 listopada br. rozstrzygnięciu na korzyść wierzycieli hipotecznych.

Sąd Rzeszy wwrzekł zasadniczo zasadę waloryzacji hipotek i rozstrzygnął, iż wierzyciel ma prawo odmówić wykreslenia długu z ksiąg hipotecznych w razie gdyby spłata nastąpiła w zdemaluowanych pieniądzach papierowych.

W wymienionym wyroku chodzi o skargę, wytoczoną przez adwokata R. w Berlinie, przeciwko kupcowi S. w Berlinie, o wykreślenie długu hipotecznego w wysokości 13,000 mk. Dług ten płatny był z dniem 1 kwietnia 1920 roku. Powód przekazał odnośną sumę 13,000 mk. punktualnie przez bank i postawił wnioszek o wydanie kwitku ekstabilacyjnego („Loeschungsfachige Quitung”). Pozwany odmówił temu żądaniu i w dwóch pierwszych instancjach sąd stanął po jego stronie.

Sąd Rzeszy, jednak obalił wyrok 2-ch pierwszych instancji, zajmwszy stanowisko waloryzacji hipotek i motywując to stanowisko swoje tem, że wszelkie umowy należy ocenić w myśl paragr. 212 niemieckiej ustawy cywilnej w dobrej wierze i zaufaniu („Treu Glaube”) i że przy wierzytelnościach hipotecznych chodzi o to, by wierzyciel hipoteczny zyskał przez wzrost wartości domu odpowiedni ekwiwalent, jednakże uregulowanie tego rodzaju pretensji wierzycieli hipotecznych winno zależeć również od stosunków gospodarczych danego dłużnika, a w szczególności należy odróżnić, czy w danym wypadku chodzi o realność miejską, wiejską czy też o realność, służącą wyłącznie celom przemysłowym.

Wyrok wyżej cytowany pociągnie za sobą bardzo daleko idące następstwa, gdyż przedewszystkiem będą teraz wszyscy wierzyciele hipoteczni wzbierać się przyjmować pieniądze papierowe na spłatę ich pretensji, nadto będzie ten wyrok podstawą, dla posiadaczy ubezpieczeń wszelkiego rodzaju, którzy obecnie wystąpią z żądaniem waloryzacji.

ZJEDNOCZENIE PARTJI LIBERALNEJ.

PAT. — LONDYN, 18 grudnia — Dziś w godzinach popołudniowych stronnictwo liberalne odbyło walne zgromadzenie w murach siedziby liberalów. Asquith nazwał to zebranie wielkim zjednoczeniem obu odłamów partji liberalnej, prowadzącem do trwałego unifikowania się i wygłosził na meatingu mowę polityczną w której powie działa, że stronnictwo liberalne posiada dziś znaczenie języka u wagi.

Mówca nie wie nic oficjalnie o planach Labour Party, natomiast powtarza wiadomości, wedle których Labour Party, jako drugie najliczniejsze w Izbie stronnictwo miałoby jakoby ująć wkrótce ster rządów. Asquith utrzymuje tedy, że gdyby Labour Party miała rzeczywiście sprawować rząd, to przy dzisiejszym stanie rzeczy, stronnictwo to nie utrzymałoby się u władzy w osobnieniu.

Co się tyczy obecnego rządu to Asquith jest zdania, że rząd ten może uzyskać zaufanie nowej Izby, o ile tekst mowy tronowej zostanie zredagowany w sposób odpowiednio umiarkowany. Mówca zastrzegł się prztem, że jako przedstawiciel stronnictwa liberalnego nie będzie mógł być w żadnym razie zwolennikiem lub doradcą obecnego rządu. Stronnictwo liberalne według oświadczenia Asquitha nie może być skrzydłem jakiegokolwiek innego stronnictwa. Po Asquith'cie zabral głos Lloyd George, który całkowicie poparł wywody przedmówcy, zaznaczając, iż wywody te stanowią linję polityczną wynikającą z charakteru samego stronnictwa.

Z teki karykatur Jotesa (Jerzy Szwaјczer).



Posel H. Diamand z P. P. S.

**Zgrzyty.
Naprzód.
(Z Nadsona).**

Naprzód! Niech w tobie lęk nie gości,
Nie cofaj się przed groźną burzą,
Walcz o promienny świat w przyszłości,
Bądź z tych, co światu wzorem służą.

Niech dłoń twa niesie plon bogaty,
Nie trać nadziei i otuchy,
I w imię wiedzy i oświaty
Pochodnią oświeć ciemne duchy.

Budź tych, co w mroku śpią głęboko,
Bądź dla zbłąkanych prawdy gońcem,
Idea szczytną i wysoką
Opromień tłum, jak jasnym słońcem.

Sat.

Bolączki szkolnictwa łódzkiego.

Brak nauczycieli. O filje wolnej wszechchnicy. Sprawa politechniki.

Informacje z kuratorjum.

Plany kuratorjum w dziedzinie rozbudowy naszego szkolnictwa realizują się w ścisłej łączności z ogólnym poczynaniami w dziedzinie oświaty.

Jako fakt nader smutny podkreślić trzeba zmniejszenie się ilości uczniów i klas w szkołach średnich. Zjawisko to spowodowane ciężką sytuacją finansową jest objawem wysocy niepokojącym.

Z drugiej strony szkoły walczą z kryzysem spowodowanym ubytkiem całego szeregu nauczycieli, których usunięto bądź to za brak kwalifikacji, bądź też z powodu braku obywatelstwa polskiego.

Aby więc szkołom średnim dostarczyć niezbędnej ilości brakujących nauczycieli — szczególnie na prowincji, dotkliwie daje się odczuwać — prowadzona jest intensywna praca w instytucie nauczycielskim, gdzie rezultaty tej pracy są bardzo dobre zarówno na kursie rocznym, jak i dwuletnim (6 grup).

Corzej natomiast przedstawia się sprawa wykładów w instytucie dla szerszych warstw publiczności, które to wykłady cieszyły się bardzo niską frekwencją, gdzie uczęszczają na nie... 20 osób, wobec czego musiały niektóre z nich być zawieszony.

Wobec tego nie można zdobyć lepszych sił i instytut nie może stać się placówką kulturalno-oświatową dla szerszych warstw, co niewątpliwie świadczy

niepochlebnie o kulturze umysłowej Łodzi.

Z tego też powodu akcja założenie w Łodzi filii wolnej wszechchnicy napotyka na znaczne trudności, ponieważ senat wolnej wszechchnicy zażądał specjalnego lokalu dla instytutu oraz ustalenia grona nauczycieli, którzyby jedynie w tej dziedzinie prowadzili swą pracę.

Pomimo tych trudności należy przypuścić, że starania zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem i w przyszłym roku filja wolnej wszechchnicy zostanie w Łodzi utworzona.

Na pewne trudności napotyka również sprawa politechniki, która uzyskała już jak wiadomo plac pod budowę gmachu.

Z początkiem przyszłego roku akcja finansowa podjęta zostanie przez komitet łódzki, zarówno w sferach przemysłowych, jak i bankowych.

Jak więc już zaznaczyliśmy, jedną z najbardziej palących spraw dla rozwoju szkolnictwa średniego jest dostarczenie odpowiedniej ilości nauczycieli.

Specjalna komisja przy kuratorjum o charakterze opiniodawczym rozpatruje szczegółowo kwalifikacje nauczycieli, którzy w określonym przez ministerstwo W. R. i O. P. terminie muszą złożyć specjalne uproszczone egzamina kwalifikacyjne.

Jakie filmy lubi publiczność łódzka.

Światowe „szlagiery“ w Łodzi zawodzą, natomiast obrazy o interesującej fabule cieszą się powodzeniem.

Dlaczego kina w Polsce przeżywają kryzys?

Co o tem mówi dyrekcja „Casina“.

Łódzka publiczność kinowa — począł dyr. „Casina“ p. Henryk Glicenstein — ma gust bardzo wyszukany i najsilniej reaguje na obrazy o treści erotycznej; bardziej interesuje ją fabuła filmu, niż koncepcja, reżyseria i gra artystów.

To też pod tym względem publiczność łódzka lubi sprawić niespodzianki i częstokroć filmy „niepewne“ cieszą się znacznie powodziem, niż obrazy o ustalonej marce jak naprz. ostatnio „Szalone kobiety“.

W zeszłym roku „Hrabina Paryż“ nie zdobyła sobie sukcesu, to też jakkolwiek 3 i 4 seria tego obrazu cieszy się obecnie w Warszawie kolosalnym powodzeniem i ostatnio sprzedana została do Ameryki po najwyższej cenie — wahał się ją wystawić w Łodzi.

Tak samo przedstawia się sprawa z filmami, w których grają niepospolici aktorzy jak naprz. Jackie Coogan, które to obrazy cieszą się szalonym powodzeniem we wszystkich stolicach Europy.

Z następnych obrazów, jakie w najbliższej przyszłości zostaną sprowadzone, wymienić należy: „Księżna Suwari“ oraz świetną komedję z Ossi Oswalda, a wręczcie wspomniana „Hrabina Paryż“.

Niezależnie jednak od deboru filmów frekwencja publiczności zmniejszyła się znacznie, co tłumaczy się ogólną ciężką sytuacją oraz wysokimi cenami.

Ceny te uzależnione są w zupełności od wysokich kosztów, ponoszonych przy sprowadzaniu filmów z zagranicy, tak, że naprz. cło od przeciętnego obrazu wynosi miliard marek. Jeżeli do tego dodać szalone podatki, jakie ściągają magistrat — to stwierdzić należy, że kina łódzkie, jak zresztą w całej Polsce, znajdują się w sytuacji tak ciężkiej, że w ciągu roku zamknięto w Polsce około 250 teatrów świetlnych.

Podkreślić też trzeba, że jakkolwiek magistrat podatek od filmów krajowych obniżył do 30 proc., stojąc na stanowisku popierania krajowego przemysłu — magistrat łódzki stale prosił tej odmawiał.

Z tego też powodu kina w Polsce stoją w obliczu groźnego kryzysu, tak że już obecnie mniejsze kina nie mają racji bytu i zmuszone są do likwidacji.

Cheć zarządzą temu kryzysowi syndykali właścicieli kin i wytwórni filmowych rozpatrywał sprawę tę na ostatnim swym posiedzeniu i rozpoczął starania w ministerstwie spraw wewnętrznych celem zmiany statutu o podatku, który nadmiernie kina obciąża.

Reasumując więc powyższe, dojdziemy do wniosku, że publiczność łódzka kina lubi, ale zbyt wysokie ceny, spowodowane, jak zaznaczyliśmy, olbrzymimi kosztami, wpływa na spadek frekwencji, co w rezultacie doprowadziło do kryzysu, jaki obecnie kina przeżywają. K.

Agitacja zawodowa jest karalna

na szczęście, tylko w chjeńsko-eupeerowskim magistracie.

Taktyka obecnego zarządu miejskiego w stosunku do pracowników komunalnych idzie po linii bezwzględnych represji w stosunku do ludzi bądź pracodawców, wziętych się partyjnym zarządzeniem bądź walozącym o postulaty ekonomiczne pracowników.

Z tych li tylko względów magistrat przeprowadza redukcję, usuwając nawet te uczęszcze, jednosib; z pośród swych współpartyjników, które stają mu na zawadzie.

Przed kilkoma dniami został zwolniony z zajmowanego stanowiska, dwudziestokilkuletni pracownik gazowni miej-

skiej, Piotrowski, członek zjednoczenia narodowego.

Piotrowski jako działacz zawodowy podlegany był do odpowiedzialności przez władze rosyjskiej i niemieckiej, a ostatnio „naraził“ się władzom miejskim agitacją przeciwko przyjęciu propozycji magistrackich.

Pismo zwalnające Piotrowskiego jako powód zwolnienia podaje: „wygłoszenie podburzającego przemówienia na wzorajszym zebraniu pracowników gazowni“.

A więc pseudo-przedstawiciele proletariatu karzą za agitację zawodową — zajście dwulicowość jest matką świetnych paradoksów. Wa-ki.

Szpitala żądają waloryzacji opłat za leczenie.

Konferencja w wydziale zdrowotności publicznej.

Wobec zgłoszenia przez prywatne szpitale żądania waloryzacji opłat szpitalnych, odbyła się w magistracie pod przewodnictwem ławnika Jozefa konferencja, w której brał udział z ramienia przedstawicieli szpitali prywatnych dr. Pochterman, dr. Górkman i dr. Grohman a z ramienia komisji dla ustalenia stawek szpitalnych dr. Mittelstaedt, oraz radni Danilewicz i ks. Kaczyński.

Przedstawiciele właścicieli szpitali wskazywali, że przy obecnym chaosie walutowym nie mogą w dalszym ciągu pobierać zapłaty za leczenie w mark. polskich i zaproponowali, aby magistrat płacił za przysyłanych po 8 złp. za chorego wewnętrznego i po 4 złp. za chorego chirurgicznego, dziennie według kursu franka szwajcarskiego, notowanego na giełdzie warszawskiej w przededniu wydaty rachunków. Stanowisko swe uzasadniają oni tem, iż dotychczas otrzymują oni zapłatę za leczenie z kilkutygodniowym opóźnieniem i z powodu ciężkiej drożyzny nie są w stanie za nieładze to przyznać chorego.

Również wskazywali oni na to, iż zarówno instrumenty chirurgiczne jak i

środki lecznicze opłacają w walutach wysokoceńnych po cenie wyższej, niż przed wojenną.

W odpowiedzi przedstawiciele magistratu wskazywali że wydział zdrowotności publicznej ma zupełnie zrozumienie dla potrzeb szpitali, jednakże magistrat nie może przystąpić do waloryzacji opłat szpitalnych, jak długo organizacje, od których gmina rewindykuje należności swe nie są zobowiązane do zapłaty w złotych polskich.

Ławnik Jozef wskazywał, że z podobnym żądaniem waloryzacji opłat szpitalnych wystąpił już szpital dla umysłowo chorych w Werbie, lecz województwo wyjaśniło, iż system ten sprzeciwia się obowiązującym ustawom.

Po ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął konferencję z tem, że postulaty właścicieli szpitali prywatnych będą dyskutowane na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

I oto w dniu wczorajszym delegacja rozpatrywała tę sprawę i postanowiła odbyć powtórna konferencję z właścicielami szpitali prywatnych wraz z przedstawicielami kasy chorych. 1

**Pitel został wezwany do „prokuratora“
lecz zanim dostał się do niego musiał się zwrócić do
policji.**

Zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 12 niejaki Pitel otrzymał od dozorca domu wezwanie, aby zjawił się u prokuratora na przesłuchanie.

Nie wiedząc o co idzie, P. do prokuratora nie poszedł.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 11 wyszło do niego 3 jegomości, którzy polecili mu iść z nimi do prokuratora. P. wyszedł z nimi, lecz gdy znaleźli się wszyscy na placu u zbiegu ulic Południowej i Nowotargowej „agenci“ zawiązali mu oczy, zakłali usta, następnie ograbili go z gotówkami

w sumie 15 milionów mk. i po zrabowaniu jeszcze zegarka i papierosnicy, przywiązali Pitla do plotu i zbiegli.

ETAŻERKI
DO NUT (MOŚCISZKI)
I TABURETY DO PIANIN
poleca po cenach przystępnych
S. SALAMONOWICZ I Spółka
ŁÓDŹ, DZIELNA 19.

Bez planu i programu.

Od szeregu miesięcy cały szereg spraw pierwszorzędnej dla miasta wagi zostało zarzucone ad acta...

Władze miejskie, zagubiwszy się w rozstrzygnięciu spraw drobnych, bieżących, zapomniały zupełnie o problematach ogólnych, podłożę do rozwiązania których zostało już przez poprzedni magistrat przygotowane.

Tak więc na martwym punkcie stanęła sprawa kanalizacji i wodociągów, która dla Łodzi posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, a która od szeregu lat znajduje się in statu nascendi.

Zdawało się, że po zawarciu umowy przedwstępnej z towarzystwem Bemeriance de Riegos, już z wiosną przyszłego roku przystąpi się do robót kanalizacyjnych.

W tymczasem w obecnej chwili, de facto umowa opcyjna z tym towarzystwem została zerwana, magistrat zaś nie poczynił żadnych kroków celem nawiązania kontaktu z dwoma ubiegającymi się o te prace towarzystwami.

W ten sposób przyszedł sezon budowlany niewątpliwie będzie stracony dla prac tych.

Również zarzucona została sprawa budowy kolejki Łódź — Tomaszów, która posiadałaby dla rozwoju przemysłu niezmiernie ważne znaczenie, łącząc dwa ogniska przemysłu włókienniczego, a jednocześnie niewątpliwie przyczyniłaby się do rozwoju wielkiej Łodzi.

Utonęła również w szufladach dygnitarzy magistrackich sprawa bu-

dowy teatru miejskiego, domu robotniczego, plany organizacji szkolnictwa specjalnego, i cały szereg zamierzeń, które dla kulturalnego rozwoju Łodzi posiadałyby podstawowe znaczenie.

W chaosie magistrackim zapomniano nawet o ułożeniu budżetu, którego zatwierdzenie przez władze ustawodawcze miejskie, jest podstawą parlamentarzystwa komunalnego, — zamiast budżetu zażądano 3-miesięcznego prowizorium, którego pozycje zostały przez komisję skarbowo-budżetową i radę miejską uznane za zbyt wygórowane.

To też ubogim jest dotychczasowy plon pracy naszych władz miejskich.

S. Tulewicz.

Dziś CASINO Dziś

Fascynujący dramat amerykański w 8 akt.

„SZEIK”

Romantyczna przygoda paryżanki.

W rolach głównych **Agnes Ayres i Rudolf Valentino**

Początek o g. 5-ej po południu.

Dziś ODEON Dziś

9 aktów w jednym programie.

Śmiech i Humor!

HAROLD LLOYD

najlepszy komik Ameryki, popular. znany pod przyzwiskiem **ON**

Dla młodzieży dozwolone.

Pocz. przedstawień o g. 5-ej.

Dwanaście biljonów marek dla magistratu warszawskiego.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Pewne angielskie konsorcja finansowe zaproponowały magistratowi warszawskiemu udzielenie 360.000 funtów szterl. na poszerzenie sieci tramwajowej Warszawy oraz 1.200.000 funtów szterlingów na udoskonalenie kanalizacji, wodociągów i uruchomienia olbrzymiej centralnej rzeźni miejskiej, urządzonej według ostatniego słowa higieny i techniki.

Wartość wywiezionego cukru.

W roku bieżącym wywieziono z Polski 120 tysięcy ton cukru wartości około 75.500.000 franków szwajcarskich.

Zagraniczne kapitały na budowę portu w Gdyni.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, sprawa przejęcia budowy polskiego portu w Gdyni zainteresowało się poważnie konsorcjum francuskie, na którego czele stoi b. minister odbudowy we Francji p. Loucheur.

Oprócz tego konsorcjum zgłosiły oferty grupy: Schneider i Creusot, Hersaut oraz holenderska grupa Holgaard i Cie. Grupy te pragnęłyby pracować przy współudziale kapitałów polskich, które skupiają się w Sp. Akc. Budowy Portu w Gdyni.

Zawarcia kontraktów spodziewać się należy w ciągu stycznia — lutego 1924 r., tak że budowa portu nie dozna żadnej przerwy, mimo, iż budżet 1924 r. nie przewiduje już żadnych na ten cel rządowych dotacji.

PRZECIWKO PRYWATNYM INTERESANTOM W M. S. ZAGR.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Dowiadujemy się, że ukazał się okólnik w m. s. zagr., zakazający referentom przyjmowania prywatnych interesantów.

W razie zgłoszenia się kogośkolwiek w sprawie prywatnej, winien być o tem zawiadomiony naczelnik odpowiedzialnego wydziału.

ROZPOCZĘCIE SPISU LUDNOŚCI W WARSZAWIE.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Dnia 15 b. m. podpisał komisarz rządu rozporządzenie dla władz policyjnych w sprawie przystąpienia do przeprowadzenia zaprojektowanego przez wydział statystyczny magistratu nowego dodatkowego spisu ludności w stolicy. Policja otrzymawszy instrukcje i odpowiednie blankiety przystąpi natychmiast do wykonania spisu.

Migawki sądowe.

Alkoholik, morfinista i złodziej.

Bezwzględnie, przeżywamy kryzys gospodarczo-państwowy. Jest źle. I znikąd nie widać zmiany na lepsze.

A w ciężkich czasach ciężko jest żyć człowiekowi.

A gdy życie jest ciężkie, to i na duszy człowiekowi ciężko.

I zda się same ciężary spadły na jego biedną głowę, tłoczą mu się w mózgu, rozbijają się o jego czaszkę, czyniąc tumult, zamęt i jeszcze cięższe życie...

Jest rzeczą powszechnie znaną, że świat opiera się na bardzo mądrych zasadach.

— Żle ci — powiada świat — masz zmarwienie, brak ci stu milionów na tydzień, by wyżywić siebie, żonę i dziecko kochasz się bezwzględnie, cierpisz na neurastenję — masz litr wódki, szczyptę morfiny i bądź wesół!

Mądry świat! — ho! ho! — mądry, bo mądry!

Maksymilian P. zarabiał mało, miał wiele zmarwień kochał się, ale nie był kochany — słowem gotowy kandydat na nieboszczyka własnego wyrobu.

Oczywiście pan Maksjo pñ. No i morfinizował się — a dalej rzecz ciekawa!

Skoro tylko poczuł szum w głowie i w oczach poczęło mu się dwoić, troić i t. d. a zapach narkotyku oszałamiał mu zmysły — wtedy pan Maksjo nabierał ani muszu i coś go pchało do cudzych kieszeni...

Wychodził wtedy na ulicę, stawał pod wystawą sklepową, gdzie było najwięcej ludzi, udawał ciekawego i wiadomy sobie kunsztem umiał zawsze niepostrzeżenie wyciągnąć komuś z kieszeni złoty zegarek, notesik, portfelik, jakieś wartościowe papiery — wszystko jedno co — aby handelek szedł...

Trudno, taki miał już zwyczaj pan Maksjo P. i niech mu kto za to coś zrobi!?

Bezwzględnie, przeżywamy kryzys gospodarczo-państwowy. Niewiadomo co jutro przyniesie.

Chwila niezdecydowana.

Jest źle i będzie podobno jeszcze gorzej — ale czy to upoważnia pana Maksja P. do alkoholizmu, morfinizmu i złodziejstwa?...

Świat — ten cudny, mądry świat odpowiada stanowczo, że nie!

Ale panu Maksjowi zdawało się, że tak!

Świat mówi — nie!
Pan Maksjo powiada — tak!
Świat mówi: — poczekaj, zobaczysz!
Pan Maksjo odpowiada: — mów do mnie jeszcze!

Świat krzyczy: — nie wywiniesz się kotku!

Pan Maksjo wrzeszczy: — pisz na Berdyczów!

Ale świat przecież jest mądry i wie co mówi, bo oto pan Maksjo P stanął przed sądem i na wniosek obrony został odesłany do ekspertyzy psychiatrycznej.

Juris.

Podwyżka taryfy tramwajowej.

Z dniem jutrzejszym będzie obowiązować nowa taryfa tramwajowa.

Bilet normalny kosztować będzie 120 tysięcy (od godz. 6 i pół do 9 i pół wiecz.) Dla szeregowych i uczące się młodzieży — 70.000 mk.

Taryfa wieczorowa od 9 i pół do 11 i pół dla wszystkich pasażerów — 150 tysięcy. Bilet nocny od 11 i pół do 6 i pół rano — 200 tysięcy.

Cena biletu miesięcznego wyniesie 18 milionów marek.

Kwiatki z bruku wielkomiejskiego.

Suknia z klejnotami.

Zofji Golanowskiej zamieszkałej przy ul. Solnej nr. 9 skradziono z mieszkania suknię, w której znajdowały się kosztowności, wartości 20.000.000 mk.

Szalik p. Emanuela.

Z mieszkania Emanuela Dykmana przy ul. Kopernika nr. 10 skradziono szalik, wartości 20 milionów

Cóż znaczy dziś miljen? szepnął smętnie złodziej do siebie.

W halach przy ul. Kościelnej nr. 4 Stanisławowi Skweresowi skradziono z kieszeni portfel z gotówką 1 miljon mk.

Szumią jodły na gór szczycie.

Spisano protokół na Augusta Astajtera, który z lasu Kraszewskiego skradł 5 drzewek jodłowych.

Poparzenie.

Podczas grzania wody w fabryce Spriega przy ul. Zakątnej Nr 34, oparzone zostały robotnice: 30-letnia Amalja Rastaniak i Zofja Kaszubska. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia w lokalu fabrycznym, pozostawiając je na miejscu w stanie zadawalniającym.

Sensacyjna sprawa trucicielska w Wiedniu.

Wiedeń ma obecnie pierwszorzędną sensację w sprawie Milicy Vukobrankovicz, oskarżonej o otrucie dwóch synów swych chlebodawców przy pomocy bieli obławianej.

Milica Vukobrankovicz, kobieta wysokiej inteligencji, z pochodzenia księżniczka z jakiejś obciążonej dziedzicznie ciężką nerwicą rodziny arystokratycznej chorwackiej — pełniła obowiązki sekretarki u księgarza Stülpnagla, z którym łączyły ją bardzo intymne stosunki.

Milica niejednokrotnie urządzała swe mu szefowi gwałtownie sceny zazdrości, żądając, aby się rozwiódł ze swoją żoną i ożenił z nią. Stülpnagle nie chciał się na ten krok zdecydować, co wywołało nowe wybuchy gniewu, pogrożki ze strony panny Vukobrankovicz.

Wrzeszcząc pewnego dnia zachorował 15-letni syn Stülpnagla wśród objawów zatrucia, poczem te same objawy zatrucia wystąpiły u jego 17-letniego brata. W Stülpnagle, u Stülpnagla seniora i u służącej.

Badanie lekarskie stwierdziło, o obecność bieli obławianej w potrawach, podawanych na stół Stülpnagłów.

Podjęta odrazu skierowały się na Milicę Vukobrankovicz, ponieważ ona to zajmowała się wszelkimi zakami przy gospodarstwie.

Oskarżona do winy nie przyznaje się i broni się z całą przytomnością umysłu. Sposób jej obrony zdradza niepospolity umysł, chociaż cała zachowań nie nacechowane jest historyczną pobudliwością.

Najbardziej interesującym z dołych czasowej rozprawy jest zeznanie matki Milicy, która wyraziła opinię, że córka jest nerwowo chora, obciążona dziedzicznie.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”

Wyszedł z druku nr 52 „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: „Praca oświatowa samorządu” (z działalności oddziału szkolnictwa); sprawozdanie z 14 posiedzenia rady miejskiej; obwieszczenia i okólniki władz miejskich; kronikę miejską; przegląd życia samorządowego miast polskich.

Exemplarze pojedyncze „Dziennika” w cenie mk. 50.000 nabywać można w administracji (Pomorska 16, I piętro), w godzinach od 8 — 3 popoł.



KALOSZE

Fox-trotty
Męskie, Damskie
i Dziecinne

BOTY FILCOWE
Pantofle Luksusowe

SKŁAD KALOSZY

Łódź Ogrodowa 2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu.”)

Gotówka.

Dolary 6,100000

Czeki.

Belgia 295,500—280,000
Holandia 328,500
Londyn 28,000,000 — 26,650,000
New York 6,500,000 — 6,100,000
Paryż 335,000 — 322,500
Praga 183,000—176,950
Szwajcaria 1,140,000 — 1,060,000
Wiedeń 89,50 — 85,60
Włochy 275,000 — 265,000
Złoty frank 1,203,250

Holandja 2,320,000
Kopenhaga 1,080,000
Londyn 26,650,000
New York 6,039,000—6,100,000
Paryż 318,000
Praga 176,500
Szwajcaria 1,060,000
Wiedeń 85,00
Włochy 263,000

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 6,500,000
Tendencja utrzymana.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 6,600,000
Paryż 340,000
Tendencja mocna.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

New York 6,500,000
Tendencja słabsza.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 19 grudnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)
Marka polska 0,960
Warszawa 0,840
Dolary 5,87

TRZECIE NOTOWANIA GDAŃSKIE

GDAŃSK, 19 grudnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).
Marka polska 0,947—0,956
Dolary 5,83—5,85

Rynek dewizowy w Łodzi.

W obrotach prywatnych oddawano dzisiaj wypłatę na New York po 6,600,000. Materiału jest pod dostatkiem. Tendencja niezdecydowana. Oczekuje się dzisiejszego zamknięcia giełdy oficjalnej. Panuje przekonanie, iż kursy osłabną, skoro gabinet zostanie utworzony. Przypuszczają, iż Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zaspokoi pełne zapotrzebowanie, aby niższe częściowo kursy i w ten sposób usposobić przychylnie opinie publiczną, dla gabinetu Grabskiego.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia 278,000
Chrystjanja 310,000

Giełdy krajowe.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

KRAKÓW, 18 grudnia
Bank Ziemiński 280—290
Bank Powsz. Kred. 92—95
P. Bank Przem. 553—565
Bank Małopolski 1435—1475
Sp. Zarobkowe 4000—1100
Komercyjny 240
Tohan 675—690
Pharma 550—575
Impex 23,5—25,5
B-cia Rolniczy 175
R. Zieliński 520
Pezet 425
Cmielów 1600—1350—1400
Polski Glob 100—125
Zieleniewski 24700—25150
Cegielski 1200—1100—1150
Żegluga 120
Parowozy 710—850—775
Trzebinia Żelazo 800—900
Pocisk 700
Górka 27000—26000
Siersza gór. 15800—16000
Elektrownia w Sier. 325—335
Tepege 5800—5900
Polska Nafta 850—900

Pokucie 650—680
Trzebinia Mydło 5300

GIEŁDA LWOWSKA.

LWÓW, 18 grudnia.
Hipot. Akc. 1400—1200, nieef. 1130
Bank Powsz. Kredyt. 80—97
Bank Przemysłowy 600—665
Bank Ziemiński Kred. 260
Browary Lwowskie 34000—33500
Chodorów 7650—7500
Cegielski 9030—9050
Cmielów 1350—1200
Gafota 350
Kampani 1200—1450
Niemojowski 675—650
Oikos 6800—6700
Parowóz 800—875
Pezet 260, nieef. 250
Pocisk 600—625
Polska Nafta 900
Pol. T. Bud. 253—255, nieef. 230—245
Rakszawa 8600
Siersza Elektrycz. 13050—13500—
Tepege 5700
Tespy 8100—8000—8100
Zieleniewski 24000

Giełdy zagraniczne.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 19 grudnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).
New York 4 biliony 682 miljardów
Londyn 24 biliony 480 miljardów
Paryż 256 miljardów 600 milionów
Szwajcaria 816 miljardów 400 milionów
Holandia 1 bilion 787 miljardów

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 18 grudnia
Ameryka 19 08
Belgia 87.50
Anglja 83.435
Holandia 728 i trzy czwarte
Włochy 82.80
Szwajcaria 330
Hiszpanja 249.25
Praga 56.30
Sztokholm 523.50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 18 grudnia
Paryż 83.50
Belgia 95.40
Szwajcaria 25.085
Holandia 11.46 i jedna ósma
Nowy Jork 4.37.37
Hiszpanja 33.465
Włochy 100.75
Niemcy 20 bil.
Wiedeń 310.500

GIEŁDA WIENIEŃSKA.

WIENIEŃ, 18 grudnia
Amsterdam 27050
Zagrzeb 807
Belgrad 807
Berlin 15.70 za biljon
Bruksela 3214
Budapeszt 367
Bukareszt 364
Chrystjanja 10380
Kopenhaga 12700
Londyn 309500
Madryt 9130
Medjolan 3064
Nowy Jork 70935
Paryż 3724
Praga 2079.50
Sofja 493
Sztokholm 18470
Zurych 12365
Warszawa 80—100

GIEŁDA PRASKA.

PRAGA, 18 grudnia
Amsterdam 13.12
Berlin 7.55
Chrystjanja 524
Kopenhaga
Sztokholm
Zurych 600
Londyn 150 i pół
Nowy Jork 34.525
Wiedeń 482.50
Londyn 150 i pół
Nowy Jork 34.525
Wiedeń 482.500
Marka niem 7.55 za biljon
Marka polska 5.50
Paryż 180
Włochy 149.50

GIEŁDA NOWOJORSKA.

NOWY JORK, 18 grudnia
Kurs dzienny 4 i trzy czwarte proc.
Londyn 4.37.35
Londyn 60 dni 4.34.25

Paryż 5.23
Amsterdam 38.12
Kopenhaga 17.86
Praga 2.93
Berlin 25 cent za bil.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 18 grudnia
Londyn 11.465
Berlin 0.61
Paryż 13.75
Szwajcaria 45.675
Wiedeń 0.0037
Kopenhaga 46.70
Sztokholm 69.00
Chrystjanja 39.025
Nowy Jork 262.75
Bruksela 12.04
Madryt 34.20
Włochy 11.375
Praga 7.65—7.68
Helsingfors 6.40—6.50

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 18 grudnia
Dowóz do portu Atlantyku i Golft 31,000
Wewnątrz kraju 17,000
Wydóz do Anglii 7000
Na kontynent 4000
Bawelna loco 35.50
Grudzień 35.05
Styczeń 34.26—34.28
Marzec 34.73—34.77
Maj 34.90—34.93
Lipiec 34.12—34.18
Sierpień 31.20
Wrzesień 29.20
Październik 28.35
Listopad 28.00
NOWY ORLEAN, 18 grudnia
Loco 35.00
Grudzień 34.35
Styczeń 34.40
Marzec 34.63
Maj 34.55
Lipiec 33.99
LIVERPOOL, 18 grudnia — Notowania końcowe
Styczeń 19.40
Marzec 19.44
Maj 19.37
Lipiec 18.98
BREMA, 18 grudnia — Bawelna amerykańska. Cena za 1 kg. 37.34 centów amerykańskich

„Polska Nafta” VI

(Nie akcje, lecz kontrakty procentowe).

„Pantresina” (Britisz) „Piłsudski” III, „Wulkan Mary—Podua”, „Baku I, — „Mateuse”.

są to niewyzyskane kopalnie naftowe produkujące na najlepszych terenach ropodajnych, głębokość na dowierceniu, udziałowców tych kopalń oczekuje nadzwyczajny wielki los.

Udziały bruttowe po 1/16, 1/32 i po 1/64 proc. są do nabycia.

Informacji udziela biuro PETROL, Andrzej

№ 9, III piętro front.

DR. L. Prybulski
Choroby skórne, włośnowe, weneryczne i moczopiętlowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla osób od 1.50 do 80 oddzielna poczekalnia.

DR. Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Pamorska (Strawinskiego) 10. Przyjm. od 9—12 i 5—7



KALOSZE Fox-trott PETERSBURSKIE
1 inne na wszelkie fasony bucików od 3.000.000 mk. jedynie w Magazynie Unitarsalnym 44. Piotrkowska 44. TURT-DI...

Zachodnia 45. „MANTEUFEL” Zachodnia 45.
Restauracja przy hotelu „Manteuffel” ma zaszczyt uprzejmie zawiadomić Szanowną publiczność, że wydaje zdrowe, świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje po cenach niżej konkurencji z produktów bezpośrednio sprowadzonych ze wsi. **CODZIENNE KONCERT** pierwszego kwartetu pod dyktando powszechnie lubianego przez publiczność artysty skrzypka p. Taube.
Piwnica zaopatrzona w najrozmaitsze gatunki win i wódki.
Wina 30 proc. niżej cen konkurencyjnych, a także do wynajęcia Biała i Zółta Sofa na zabawy i przyjęcia.
Z poważaniem
Wł. Daszkiewicz.

Czytacie „Republikę”.

W dwudziestą drugą rocznicę śmierci Oskara Wilde'a.

W ponury, dzień listopadowy — przez ulice Paryża przesunął się cicho kandydat pogrzebowy i pare osób odprowadzając zwłoki Oskara Wilde'a — na wieczny spoczynek.

Dziwne wrażenie ogarnia tych, którzy piszą o podwójnej tragedji Oskara Wilde'a.

Był synem ogólnie szanowanego okulisty, niezmiernie przystojny, można rzec piękny, uwielbiany i faworyzowany przez kobiety.

Chcąc się wybić ponad szary 7-mio milionowy tłum dość włożyć na głowę aksamitne cepi (beret) krótkie spodnie, zielony gwoździk w butonierkę, aby stać się tematem rozmów w salonach, karyktur w prasie, humoru w operetce.

I napisać pierwszy tom swych poezji — bardzo kosztownych — (o małej wartości literackiej) i niewiadomo czemu tak rozchwytywanych, które rozeszły się w sześciu wydaniach przez pół miesiąca.

Był w Ameryce, bawił w Paryżu, nie mogąc zaimponować francuzom wraca do Anglii.

Przybywa w porę — kiedy teatry londyńskie z niebывалym powodzeniem grają jego sztuki, które przynoszą mu fantastyczne wprost sumy.

Zaczyna żyć i tworzyć.

Był bogatym, pięknym, sławnym, i uwielbianym.

Pisał przy biurku a la Carlyle, pałac najlepsze papierosy, w muzealnym urządzeniu mieszkaniu — takimi są jego utwory — słowa pachnące chyprem, dystygnowane, zdania świetnie stylizowane, w paradoksalnym ujęciu, pisane niedbale, oiarowane nam z gestem wielkopańskim.

To co pisał było tylko cząstką tego co mógł napisać — wiedział o tem, z jaką wyższością szedł do wydawcy — aby z powrotem kupić jakieś flakony, bożki, makaty, obrazy etc.

Esteta, niesłychanie wrażliwy na to co piękne, entuzjazmował się nad każdą drobnostką antyczną.

Ulubieniec kobiet, które fascynował rozmową, oświecał ich rozumem i dowcipem opowiadając przy migotliwym świetle lamp, szarowate bałki o podkładzie życiowym.

Również był lubianym przez młodzież z najlepszej sfery towarzyskiej, której im ponował ten piękny mężczyzna, pławiący się w rozkoszy i zbytku.

Miał wrogów — byli to przeważnie ojcowie, którym pozabierał synów, ten „lord Paradox” zwany, zarządzający wspólnie eskapady nocne, i żyjący rozpustnie.

Bogata twórczość jego to przeważnie przeżycia, ubrane w przebogate fantazje tego „king of life”.

Czytając „obraz Doriana Gray'a” autobiografję chcieliśmy, aby się nie kończyła, — lub kończyła inaczej, — bo w niej wchłaniamy każde słowo Wilde'a — chcemy przeżywać to wraz z twórcą.

Zdawało się, że ten — „król życia” — gdy przyjdzie czas, umrze a la Petroniusz tak się zdawało.

Umarł inaczej. Życie się pomściło. Stało się tak nagle. Wilde został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia za homo seksualizm.

Taka karę przewiduje k. karny.

Reszty dokonało społeczeństwo angielskie z markizem Queensbury na czele, więc postarali się o to, aby prokuratora skonfiskowała jego księżka, w pełni powołania wycofano jego sztuki, z przybytku sztuki wyrzucono jego portrety, zdemolowano mieszkanie.

Nie miał sił walczyć — Zwyciężył w walce ducha. Wziął całą winę na siebie — ratując przyjacieli — czyn który w świetle etyki oczyszcza jego winę.

W więzieniu (cela 33) pisze swe cudne „Ballady więzienne” i „de profundis” — krzyk duszy i korne: „Mea maxima culpa”.

Wyszedł z więzienia w niedzię, która się kończy po dwóch latach śmiercią w trzeciorzędym hoteliku paryskim — gdzie umarł na zapalenie mózgu — po doznanej — tragedji życia.

Melina Z.

Zabójczyni Mariusa Plateau przed sądem.

Sensacyjny proces o zabójstwo przywódcy kamelotów królewskich.

18-go grudnia stanie przed sądem w Paryżu Germaine Berton, 20-letnia anarchistka, która 22-go stycznia rb. zastrzeliła w redakcji gazety „Action française” Mariusza Plateau, sekretarza głównego tego dziennika royalistycznego i przywódcę organizacji kamelotów królewskich.

Początkowo zamierzano proces ten odroczyć, ale zaszły nowe wydarzenia, a mianowicie tragiczna śmierć młodego Filipa Daudeta, syna dyrektora tejże gazety royalistycznej, p. Leona Daudeta, którego oskarżona Berton zamierzała przedewszystkiem zastrzelić. Rola jaką odgrywali w ostatnim momencie życia Filipa Daudeta anarchiści, przyjaciele i towarzysze oskarżonej, skłoniły obronę do poniesienia próby o odroczenie sprawy.

Pani Berton zjawiała się 23 stycznia w poczekalni redakcji „Action française” i oświadczyła, że chce się widzieć z panem Mariuszem Plateau. Już poprzedniego dnia rozmawiała ona z nim w obecności p. Allarda, sekretarza redakcji i szwagra p. Leona Daudeta. Zgłosiła się ona wówczas z chęcią przed stawienia rzekomo jakichś rewelacji o zamierzeniach anarchistów, ale był to tylko pozór, gdyż przedewszystkiem chciała zobaczyć się z p. Leonem Daudetem, którego „skazała na śmierć”.

Dwukrotnie telefonowała ona, aby wskazano jej adres. Najpierw dano jej

adres zamieszkałej samotnie pani Daudet, wdowy po wielkim pisarzu. Kiedy odesłano ją stamtąd pod właściwy adres służba nie dopuściła do Leona Daudeta. Od tej chwili postanowiła zamach swój wykonać w redakcji „Action française”.

Nie mogąc dotrzeć do osoby tego „skazańca”, panna Berton 23 stycznia znalazła się sam na sam z p. Plateau, którego zabiła trzema strzałami z rewolweru. Ogółem padło z jej ręki 5 strzałów, przyczem piątą strzał wymierzyła sobie w serce, raniąc się ciężko.

Kiedy pociągnięto ją do zeznań, oświadczyła: „Nie mam żadnych współników. Chciałam pomścić śmierć Jaurresa i mego towarzysza Amereydy, za których śmierć odpowiedzialnym jest Leon Daudet. Broni dostarczył mi mój przyjaciel, który nic nie wiedział o moich zamiarach”.

Sledztwo istotnie nie wykryło żadnych współników.

Ta „czerwona dziewczyna”, panna Berton, jest blondynką, dość miłej powierzchności. Urodziła się w roku 1902 i jest córką konstruktora mechanicznego oraz nauzytelnia. W roku 1915 straciła ojca, a w dziewięć lat później zaczęła utrzymywać stosunki z kolegami rewolucyjnymi. Przeciwnie następnie do komunistów, przyszła do przekonania, że program anarchistyczny bardziej odpowiada jej nieokreślonym instynktom.

Jak wysoko sięga atmosfera.

Na podstawie praw fizycznych udało się uczonym obliczyć, że gazy znajdujące się nad ziemią mogą sięgać wysokości nawet 150 mil i obracać się razem z ziemią, bez narażenia się, że siła odśrodkowa odrzuci je w przestrzeń.

Obserwacje czynione z zorzą wieczorną i poranną dowiodły, że jeszcze na wysokości 40 mil nad ziemią powietrze jest dość gęste, aby mogło załamywać promienie słoneczne. Zorza powstaje w ten sposób, że promienie słoneczne, załamują się w powietrzu i dochodzą do naszego oka w postaci półświatła, nawet wówczas kiedy już słońce schowa się za widnokrąg, albo zanim jeszcze wyjdzie nad widnokrąg.

Dokładne pomiary spadania meteorów, czyli tak zwanych gwiazd spadających wykazują obecność powietrza jeszcze na wysokości 20 mil i w tej wysokości powietrze zostało dośladnie zba-

dane, zapomocą balonów z automatycznymi przyrządami mierniczymi.

Pod względem naukowym atmosfera ziemiska dzieli się na dwie strefy. Pierwsza strefa sięga wysokości 6-10 mil (zależnie od tego czy jest to bliżej równika czy też jednego z biegunów). W tej części atmosfery znajdują się chmury, a uczeni nazywają ją troposfera. Górna część ziemskiej atmosfery, gdzie chmury już istnieć nie mogą, a której górna granica nie jest jeszcze określona nazywa się stratosferą i składa się z nadzwyczaj rozrzedzonej gazowej materji.

Dr. med. J. IMICH ZAWADZKA 85.

Choroby uszu, nosa gardła i krtań. Przyjmuje od 11-1 i od 4-6 w niedzielę i święta od 10-1.

Sprzedat Szyb okiennych hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych S. FEINER Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.

Maszyny do pisania poleca ze składu Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych ul. Główna 36 m. 3.

Na gwiazdkę! Krawaty, białozna meska i damska, rękawiczki, skarpetki, pończochy Perfumerja. Towar doborowy. Ceny przystępne. F. PIĄTKOWSKI, Piotrkowska 89.

Wyroby Futrzane ZUSMANN, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro. Tel. 24-66. 149

Dr. S. Kantor. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 c6g Ewangelickiej Godziny przyjęcia: 9-2 16-8 Dla pań 6-6

JULIAN STARSKI. Szatan Łodzi. Powieść awanturnicza - obyczajowa z życia łódzkiego.

Komisarz Wajer zaciągnął się dymem papierosa i snuł dalej swe myśli: — No, jakoś dobrze mi teraz idzie... Niedługo napewno wyświetle tę tajemnicę która intryguje całą Łódź... Muszę dopłać swego... Wykonuję funkcje, które mógłbym powierzyć moim podwładnym, ale trudno, weleć się sam pomścić, a wszystko będzie w porządku... Spojrzył na zegar. Była godzina piąta po obiedzie. — Jeszcze czas, więc odpoczne trochę... Szatan Łodzi — ciekawa rzecz — kto jest nim? Fascynuje całe miasto, a wszyscy o nim mówią... Muszę go zdema skować... Ten „rudy Wacek” przyda mi się niezmiernie, choć to chytra bestja i będzie z nim nieco trudno... Skąd on się

wziął w fabryce Stübla?... Zbrodniarz i notoryczny złodziej odgrywa tak wielką rolę w jednym z największych zakładów przemysłowych Łodzi, no, no... A ten Kranc — to drugi takj ptaszek... Wogóle jakaś tajemnicza historia... Zadzwoń! Zjawił się wywiadowca. — Zadysonuj pan, żeby mi przyprowadzono tutaj tego mego gościa. Po chwili Wacek był w gabinecie komisarza. — Imię i nazwisko — zaczął komisarz Wajer. — Wacław Derczynski... — Imiona rodziców? Wacek zachichotał. — Skąd-że ja mam wiedzieć? Komisarz zmarszczył brwi. — Bez dowcipów, mój panie... — Ale ja doprawdy nie wiem — odparł szczerze Wacek. — Czy pan zna Kranca? — zapytał komisarz. Wacek zmieszał się początkowo, ale za chwilę rzekł już zupełnie spokojnie: — Kranc? Nie znam takiego? — Napewno? — Nie, ożyno panie komisarzu. Więc tylko przypadkowo był pan z

nim u Toj Wólcańskiej, prawda? — rzekł komisarz. Wajer z ironicznym uśmiechem. Wacek stracił już zupełnie zimną krew i nie nie odpowiedział. No, czemu pan młczy?... Wacek zaciął się w uparciu i nie chciał dawać żadnej odpowiedzi. Odprowadzić go — zwrócił się komisarz do policjanta. „Rudy Wacek” wyszedł powoli ze spuszczoną głową.

KLARA STUEBEL.

Klara Stübel leżała na kozetce z tomem Vertain'a w ręce. Nudziło jej się bardzo. Nie wychodziła jeszcze na ulicę po przebytej chorobie i tęskniła za powie irzem. Była błada, co jej jednak nie odbierało uroku. Cierpiąca jej twarz wyglądała, jak wycięta z obrazów Michała Anioła. Zadzwoń! Weszła pokojówka. — Proszę o kakao i bułeczki. — Po chwili spożyła podwieczorek z apetytem. Wtem weszła po raz drugi pokojówka.

Podać jej wizytówkę. Henryk Kranc. Klara zmarszczyła brwi i zamyśliła się nieco. Wreszcie rzekła: — Niech Marysia poprosi. Wszedł, jak zwykle, z gracją i przywitał ją z szacunkiem. — Pani wybacz — zaczął — że przy bywam o tej porze, kiedy pani radaby nieco odpocząć. Nie szkodzi, panie Kranc, niech pan siada. Był zdenerwowany. Widać to było po jego oczach. Ujął lekko jej rękę. — Panno Klaro — rzekł po chwili — zacznie „prосто z mostu”, jak to się w Łodzi mawia. Bez żadnych wstępów i przygotowań. Przyszedłem po to, żeby poprosić o pani rękę. Jak pani mogła już zauważyć po moim zakochaniu — kocham panią oddawna. Klara zbłądła i uwolniła szybko rękę z jego uścisku. — Panie Kranc!... Spojrzył zdziwiony na jej trupie białą twarz. — Panno Klaro — szepnął cicho — czyżby pani mnie nie kochała?

Prenumerata:

Express wieczorny i Republika Jazania Redakcja i Administracja, Piotrkowska 43. Telefon 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia:

WYCIĄGNIKI: mk. 10000 za wiersz (miliometry (maksimum 10 spacji) w TEKŚCIE mk. 40000 za wiersz (miliometry (na str. 8 spacji), NADEŚLANE: mk. 80000 za wiersz (miliometry (na str. 8 spacji), NERKROLOG mk. 80000 za wiersz (miliometry (na str. 8 spacji). Zarezerwowa i zastrasjowa po telecie mk. 100000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagrań o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszenia administracja nie odpowiada.